GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi miesięcznie w ekspedycji i agenturach 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przez wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — — Tel. 80.

Nr. 94 | Wąbrzeźno, czwartek 13 sierpnia 1925 r. | Rok V

Mniejszość Polska w Niemczech.

Gdybyśmy częściej i pilniej zaglądali za kulisy polityki niemieckiej w stosunku do mniejszości polskiej, w stosunku do tych dwóch miljonów Polaków, skupionych głównie na Górnym Śląsku i w Prusiech Wschodnich, a poza tem rozproszonych po całej Rzeszy ze znaczniejszemi skupieniami w Westfalji, Nadrenji i samym Berlinie, gdybyśmy nawet uważniej śledzili przejawy tej polityki, zazwyczaj zgoła nieobwijanej. albo obwijanej w niezdarny i gruboskórny sposób w bawełnę legitymizmu niemieckiego, gdybyśmy wreszcie zdołali na tę politykę otworzyć oczy całemu cywilizowanemu światu, wówczas nie tylko spełnilibyśmy obowiązek narodowy względem tych, którzy w najcięższych warunkach rozpaczliwie bronią swej polskości przed zachłannością bezceremonjalnego prusactwa, ale przyczynilibyśmy się również w decydującej mierze do zdemaskowania fałszywej gry oficjalnej polityki niemieckiej, która nazewnątrz żongluje i popisuje się martwą literą konstytucji Wejmarskiej, a nawenątrz... robi nadal swoje, jak gdyby nigdy nic się nie stało, jak gdyby nie było wielkiej wojny pod hasłem wolności i samookreślenia narodów, jak gdyby nic się nie zmieniło na tym najlepszym i naj... głubszym ze światów.

Ba, to jeszcze nie wszystko, Niemcy widocznie czują się tak swobodnie i tak bezpiecznie pod śledczem okiem różnych międzynarodowych instytucji rozjemstwa, wolności, sprawiedliwości i t. p., że poczynają sobie z mniejszością polską w sposób znacznie bardziej bezceremonjalny i powiedzmy poprostu raz jeszcze, barbarzyński, niż za dawnych dobrych czasów ancien regime'u, który w gruncie rzeczy odmienił się o tyle, że przemalował stare barwy cesarskie, a pozatem utrzymał wszystkie swe święte zasady w walce z Polakami, potęgując tylko napięcie i bezwzględność tej walki, podniecane czerwoną płachtą ziem... zebranych Niemcom i wzniosłym hymnem, rozbrzmiewającym za naszą zachodnią ścianą, na nutę: Was deutsch ist, muss deutsch bleiben!

Cyfry i fakty? Wystarczy zajrzeć do stenogramów ostatnich przemówień, wygłoszonych w Sejmie pruskim przez nieustraszonego obrońcę praw Polaków w Niemczech posła Baczewskiego, aby się przekonać, że faktów, faktów jaskrawych i wołających o pomstę do nieba, nie braknie. W rozmowie, jaką mieliśmy okazję przeprowadzić ostatnio z posłem Baczewskim fakty te uwidoczniły się raz jeszcze w całej ich jaskrawości, a cała ich potworność da się wyrazić w tym jednym zdaniu, że obecnie życie Polaków w Niemczech jest cięższe, znacznie cięższe niż było dawniej, gdy Polacy stanowili tam zwartą i liczebnie bardzo poważną grupę narodowościową.

Wystarczy stwierdzenie, że dzieci polskie nietylko nie mogą uczęszczać do szkół polskich, których wcale nie ma, ale nawet w szkołach niemieckich przeważnie niedopuszczona jest nauka języka polskiego albo też powierza się ją nauczycielom... pewnym, to jest takim, którzy przeważnie po polsku nie mówią, a naukę prowadzą w ten sposób, że stawiają dzieciom pytania w języku niemieckim. A jeżeli przypadkiem nauka języka polskiego znajdzie się w rękach nauczyciela, myślącego i czujacego po polsku, to wysyła się go w dowód uznania widocznie, w głąb Niemiec.

Wystarczy stwierdzenie, **że dzieciom polskim nie wolno w szkole mówić po polsku, że wyśmiewa się je za to, a czasem po prostu karze, że Polaków, nawet obywateli polskich, za szerzone przestępstwa przetrzymuje się po twierdzach i więzieniach, tajnemi okólnikami zakazuje się sprzedawać ziemię Polakowi, że wymiar podatkowy jest dla Polaków inny niż dla ogółu obywateli, że faktyczne rządy w stosunku do mniejszości polskiej sprawuje osławiony Heimatdienst, że...**

Czyż nie wystarczy?

A gdy się to wszystko słyszy, gdy wstrząsająca opowieść przenika do świadomości, gdy wzburzenie opanowuje człowieka wobec tych bezeceństw, jakie się dzieją z Polakami o miedzę za granicą Rzeczypospolitej, nasuwają się pytania:

— Gdzież jest Rząd Polski i co on na to wszystko?

Gdzież nieodzwona i jedynie skuteczna w tym wypadku akcja represyjna?

— Kiedyż padnie z polskiej strony mocne oświadczenie, że każda zamknięta szkoła niemiecka w Polsce bedzie sprawiedliwym równoważnikiem każdej zakazanej szkoły polskiej w Niemczech?

I czy długo jeszcze tego bezmyślnego i dobrodusznego liberalizmu polskiego, z którego słabości naigrawają się nasi serdeczni przyjaciele za zachodnią ścianą, a którego straszliwe skutki odczuwają na swej skorze rodacy nasi w Niemczech?

Mądry ten, kto potrafi odpowiedzieć na te pytania tak, aby Polska mogła być spokojna o los tego bezcennego skarbu, jakim są jej dzieci, którym srogi los dziejowy nie pozwolił zasiąść do wspólnego stołu z całym Narodem pod opiekuńczemi skrzydłami Rzeczypospolitej...

Czy chcą istotnie porozumienia z Polską!

Program nowej koalicji rządowej w Gdańsku. Obietnica szanowania traktatów i unikania prowokacji. Poczekamy na fakty.

Gdańsk. Podpisany przez nową koalicję program rządowy określa nowy stosunek wolnego miasta do Polski:

Parlamentarna koalicja senatorów gdańskich stoi wyraźnie i lojalnie na gruncie, stworzonym traktatem wersalskim oraz wszystkimi traktatami, istniejącymi między Polską a Gdańskiem.

Lojalne to stanowisko koalicja uważa za jeden z podstawowych warunków skutecznych rokowań z rządem polskim. W dalszym ciągu program nowego senatu, zabiegając o zachowanie praw Gdańska do samodzielności i kulturalnego stanu posiadania wyraźnie zapowiada, że

odtąd Gdańsk będzie unikał wystąpień prowokacyjnych o nacjonalistycznym charakterze.

W dalszym ciągu program nowego senatu przewiduje podniesienie gospodarcze wolnego miasta, zmiany w administracji, reorganizację policji, równouprawnienie kościoła ewangelickiego i katolickiego, utrzymanie w mocy i przeprowadzenie w praktyce paragrafu 104 — 106 konstytucji gdańskiej, więc równouprawnienie mniejszości polskiej pod względem szkolnictwa.

W końcu w programie tym jest zapowiedź wyboru senatorów parlamentarnych na dzień 19 b. m. Socjaliści proponują na wice-prezydenta senatu wydawcę „Volkstimme" Gehla na senatorów Kamnitzera, Leoba, Gruenhagena, Rammingera.

Kandydatami centrum są: dziekan katolicki Zawatzki, wydawca centrowego organu Fuchs, Korewski, oraz sekretarz organizacyj robotniczych Fornell. Liberali proponują: dyrektora poczty w Sopocie Feerstera, dr. Neumanna, kupca Luecka i kupca Siebenfreunda.

Zaproponowano również objęcie stanowiska senatorów wydawcy „Danz. Neueste Nachrichten" Fuchsowi oraz Escharowi, jednakże ze względu na dość silne węzły łączące ich z poprzednim senatem — kandydaci ci odmówili.

Marynarka wojenna polska powiększa się.

Poświęcenie okrętu transportowego „Wilja".

Hawr. W obecności władz lokalnych odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia nowego okrętu transportowego polskiej marynarki wojennej „Wilja", pozostającego pod dowództwem komandora Burhardta. Na uroczystość tę przybył z Paryża ambasador Chłapowski w towarzystwie attache wojskowego pułk. Kleeberga i szefa wojskowej misji zakupów pułk. Łojko. W przemówieniu swem ambasador Chłapowski wskazał na wysiłki podjęte przez rząd polski, celem utworzenia marynarki wojennej i ułatwienia budowy marynarki kupieckiej. Ambasador Chłapowski wskazał następnie na właściwy charakter ziemi, którą Niemcy fałszywie nazwali korytarzem gdańskim wzgl. korytarzem polskim. Ziemia ta w rzeczywistości nawskroś polska, odegra wybitną rolę w przyszłym okresie rozwoju marynarki polskiej i bezpośrednio połączenie Polski z jej sojuszniczką Francją.

Szał nienawiści parlamentu niemieckiego wobec Polski.

Oszczerstwa, miotane przez posłów niemieckich na Polskę.

Podczas rozpraw w parlamencie niemieckim w sobotę w sprawie optantów niemieckich poseł Kube (wszechniemiec) wywodził jakoby Polska cała swą kulturę zawdzięczała Niemcom. Należy energicznie wziąść się do tego „by państwo rabunku" to jest Polska nauczyła się manier państwa. Polska powinna zniknąć z powierzchni ziemi.

Poseł socjalistyczny Nowak przedstawił fatalne położenie optantów w Pile i oświadczył, że rząd polski ma formalne prawo do wydalenia optantów niemieckich z Polski, nie można jednak ludzi. którzy zżyli się z ziemią poprostu wyrzucać. Gdyby Polska w dalszym ciągu stosowała tego rodzaju taktykę, Niemcy musiałyby podjąć odpowiednie kroki represyjne.

W imieniu centrum zabrał głos Bucholz. Bucholz zaznaczył, że obecne rozprawy w parlamencie idą na rękę tylko propagandzie polskiej przeciwko Niemcom. Przechodząc do sprawy wojny celnej mówca podkreśla, że powina ona być prowadzona w ten sposób, by Polacy przekonali się, iż w większej mierze zależni są oni od Niemiec, aniżeli Niemcy od Polski.

Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej dr. Mittelmann oświadczył, że najważniejszą rzeczą obecnie jest ogólne oburzenie Niemiec na „krzywdy" wyrządzone im przez Polskę. To

co powiedziano o dzwonach strassburskich, że one tylko będą Niemcom dzwoniły, odnosi się również do Gniezna, Poznania, Torunia i Grudziądza.

Poseł dr. Hass demokrata krytykował między innemi sposób rozmieszczenia optantów w Pile. Mówca następnie zwrócił się przeciwko ostrym atakom pos. Kubego i uważa za niestosowne określenie Polski jako państwa zaborczego, Wszechniemcy powinni mieć zrozumienie dla Polaków, ponieważ wśród Polaków żyją nie sami tylko jaskrawi nacjonaliści. Mówca wyraził życzenie uregulowania niemiłych stosunków między Polską i Niemcami.

Poseł Bredt oświadczył, że przyszłość Niemiec leży na wschodzie, znaczenie jednak dla Niemiec ma nie Polska, lecz Rosja. Z Polską musimy liczyć się jeszcze przez kilka lat, zaś z Rosją przez całe wieki, dlatego też musimy prowadzić odpowiednią politykę Francja i Polska były zawsze naszymi wrogami i nimi pozostaną.

Pos. Schulz winę za obecny stan rzeczy w obozie koncentracyjnym w Pile przypisuje pruskiemu ministrowi spraw wewn. Mówca wyraża ubolewanie, iż w parlamencie niemieckim usprawiedliwiają z ław socjalistycznych postępowanie Polski przypominaniem dawnej polityki Ostmarkvereinu. Rzecz tego rodzaju możliwa jest tylko w parlamencie niemieckim. Gdyby w sejmie polskim mówca powiedział coś podobnego, wywołałby z pewnością reakcję.

Pos. Landsberg (socjalista) stwierdza, że przebieg dyskusji nie zadowolił go i wolałby, by parlament zjednoczył się we wspólnym proteście, skierowanym do sumienia świata. Mówca zaznacza na koniec, że Niemcy zbierają burze, gdy inni siali wiatr.

Poseł wszechniemiecki Ramin zwrócił się przeciwko zagrażającemu imperjalizmowi polskiemu i bronił się przed zarzutem, jakoby polityka wszechniemców miała coś wspólnego z nacjonalistami polskimi.

Na tem zakończono, poczem Reichstag uchwalił następującą rezolucje, przyjętą wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów: Reichstag protestuje przeciwko wydaleniu optantów z Polski i wyraża przekonanie że tego rodzaju pogwałcenie nie służy pokojowi świata, dlatego też wzywa rząd Rzeszy, aby w dalszym ciągu podjął wszystkie konieczne kroki w celu powstrzymania rządu polskiego od dalszego stosowania tego rodzaju polityki i wzywa rząd do troski o dobro i przyszłość wydalonych optantów.

Optanci dość mają raju niemieckiego

Wszyscy chcą wrócić do Polski.

Na pograniczu powiatu chojnickiego przytrzymano w tych dniach optanta niemieckiego, który wybrał się z obozu koncentracyjnego dla optantów w Pile, chcąc się dostać z powrotem do Polski. Zeznaje on, iż optantom niemieckim w Pile bardzo źle się dzieje i wszystkich ogarnęło ogromne rozczarowanie.

Wszyscy- tak powiada ów uciekinier — pragnęliby powrócić do Polski, gdzie im się dobrze powodziło.

Widoki znalezienia pracy, a przedewszystkiem pomieszczenia są bardzo nikłe, jeżeli niewykluczone.

Potajemnie coraz więcej optantów opuszcza obóz i stara się przekroczyć granicę polską na nielegalnej drodze. Czujność z tego powodu na pograniczu została wzmożona.

Wszyscy ci, którzy schwytani będą na pograniczu za nielegalne przekroczenie granicy, zostają aresztowani i po odsiedzeniu kary z powrotem wysłani do Niemiec na najbliższej drodze.

Trzydziestolecie Sokoła Wąbrzeskiego.

Uroczystość ubiegłej niedzieli.

Sokół we wszystkich miastach cieszy się wielkiem wzięciem u społeczeństwa. Mamy miasta jak Chojnice, Starogard, gdzie inteligencja poczytuje sobie za punkt honoru chociaż bierne przynależnie do Sokoła. W Wąbrzeźnie inaczej: Inteligencja stroni od tego tak niezwykle pożytecznego towarzystwa, mającego przecież na celu nietylko wyrobienie ciała, lecz co ważniejsze, wyrabianie prawdziwego ducha obywatelskiego i narodowego. Tę oziębłość obywatelstwa naszego jesteśmy zobowiązani piętnować, gdyż szkodzi ona ogólnym interesom społecznym, a młodzież zniechęca do pracy. Z ubolewaniem też najwyższem stwierdziliśmy na uroczystości sokolej nieobecność tych, co chociażby biernem udziałem powinni podnosić ducha i ideę sokolą na naszych ziemiach zachodnich. Nie wolno nam bowiem zapominać, że tutaj na zachodnich Polski rubieżach rozwój towarzystw półwojskowych, a zatem Sokolstwa, Wojaków i Powstańców, których w Wąbrzeźnia brak, Harcerstwa, Młodzieży Katolickiej, Bractw Strzeleckich i Straży Pożarnych nieodzownie jest konieczny. Pamiętajmy bowiem, że Polska silną będzie wówczas, gdy tutaj na naszych rubieżach zachodnich obsadzić będziemy umieli granice nasze społeczeństwem karnem silnem, celowo pracującem, owloniętem prawdziwym duchem patrjotycznym, niezepsutem żadnem partyjnictwem. Ku temu celowi służyć mają wyżej wyszczególnione towarzystwa, a z pośród nich Sokół powinien się cieszyć poparciem jak najszerszych sfer wszelkich zawodów i wszelkiego wykształcenia. Sokół jak i Wojacy i Powstańcy skupiać w swych towarzystwach powinni wszystkich prawych i myślących obywateli. Nie powinno w nich braknąć nikogo ani sędziów ani adwokatów, lekarzy wyższych] czy niższych urzędników w imię dobrej sprawy, w imię dobra ogólnego, dobra Kraju, które powinny nam zawsze we wszelkich poczynaniach naszych przyświecać. Z tem zrozumianiem atoli nie spotkaliśmy się ubiegłej niedzieli podczas uroczystości trzydziestolecia naszego Sokoła. Niechaj Druchowie z tego powodu nie tracą ducha, lecz naprzód idą ku zwycięstwu swej idei sokolej, karni, nieugięci.

Uroczystość niedzielna.

Dnia 9 b. m. rozpoczęła się o godz. 6-tej rano zawodami gniazda o nagrody.

W zawodach zwyciężyli w biegu na 100 m.: Polkowski, Lipiński i Skowroński;

w skoku wzwyż: Skowroński, Marchlewski, Biza;

w skoku w dal: Dzierzbicki. Skowroński, Biza;

w rzucie granatem: Biza, Dzierzbicki, Szymański (naczelnik).

W oddziele żeńskim zdobyły nagrody druhny: Borowska, Tarczewska, Wtikowska.

O godz. 10 tej nastąpił z boiska odmarsz wszystkich towarzystw do kościoła, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił ks. Pałka, kazanie zaś wygłosił ks. prob. Zakryś, poczem udano się do sali pod „Białym Orlem, gdzie o godz. 11,45 otworzył posiedzenie prezes drh. Czerwiński, witając przedstawicieli władz, towarzystw i gości. Sprawozdanie z działalności towarzystwa zdał druh Antoni Makowski, zastępca prezesa. Druh Prezes odczytał następnie nadesłane życzenia z Związku, Dzielnicy, Okręgu od p. Burmistrza miasta Wąbrzeźna i td., poczem poszczególni delegaci składali życzenia, wbijając przytem gwoździe w sztandar. Gwoździe ofiarowali: Okręg toruński pani Waszkiewiczowa, pani Chylińska, kierowniczka oddziału żeńskiego, p. Wiktor Kulerski, prezes gniazda p. Czerwiński, gniazdo Podgórz, gniazdo Chełmża, p. Antoni Makowski, Stow. Kat. Młodzieży w Wąbrzeźno, Ochotnicza Straż Pożarna Wąbrzeźno, Z. N. P. P. i Tel. Koło Wąbrzeźno, Drużyna Męska. Koło P. Z. K. Wąbrzeźno, Z. Z. P. Kolejarzy Wąbrzeźno, Koło Podoficerów Rez. Rzeczp. Polskiej Wąbrzeźno, K.S. „Pomorzanka“ Wąbrzeźno, T. G. S. Gniazdo Toruń, Tow. św. Cecylji Wąbrzeźno, „Głos Wąbrzeski“ razem gwozdzi 19.

Imieniem okręgu IV. przemawiał drh. Krzyżanowski, podnosząc trudności, jakie Sokół napotykał zwłaszcza za czasów pruskich, w zastępstwie p. Wiktora Kulerskiego przemawiał p. Zasadzki. Dalsze przemowienia wygłosili p. Deręgowski jako współzałożyciel i dotychczasowy członek Sokoła, p, Szczuka, wydawca „Głosu Wąbrzeskiego“ im. Samodzielnych Rzemieślników i Tow. Ludowego oraz przedstawiciel Związku.

O działalności Sokoła amerykańskiego w czasie wojny mówił obszernie p. H., poczem przystąpiono do mianowania członków honorowych, mianowicie p. Wiktora Kulerskiego z Grudziądza jako założyciela gniazda oraz drh. Dąbrowskiego z Wąbrzeźna. Zebranie to zakończono o godz. 13

Bieg okrężny Głosu Wąbrzeskiego.

Do biegu tego na przestrzeni 3600 m. stanęli następujący druhowie: Biza, Orszt, Polkowski, Nowosielski, Lipiński, Dzierzbicki, Marchlewski wszyscy, Wąbrzeźna z Ziembiński z Kowalewa i poza konkursem Waruszewski i Ryngert z Podgórza.

Do komisji należeli pp. Dąbrowski i Szymański.

Wynik biegu podaliśmy już w zeszłym numerze. Jako pierwsi przebyli całą przestrzeń po wybojach kiepskiego bruku wąbrzeskiego druhowie z Podgórza Waruczewski i Ryngert. Ponieważ nagrody przeznaczone były tylko dla druhów z powiatu wąbrzeskiego, otrzymali je druhowie Orszt 12,15 min., Lipiński 12,16 min., i drh. Marchlewski 12,17 min.,

O godz. 15 tej nastąpił wymarsz zo ogrodu p. Twardowskiego (mleczarni) gdzie Sokoli przeprowadzili bardzo udałe popisy.

Wieczorem zaś ochocze tany mimo strasznej wprost gorączki trwały do rana. Niestety inteligencja świeciła i tym razem swą nieobecnością.

Koncertowała przez cały dzień orkiestra policji państwowej z Torunia. W pochodzie brała również udział orkiestra Młodzieży Kat.

Śmierć 13 komunistów w płomieniach.

Wychodząca w Mińsku „Gwiazda“ podaje wiadomość o niesłychanym dotychczas napadzie na pociąg. Urządzono go na pociąg kurjerski, idący z Lepla do Polocka, który uważany jest za najszybszy z pociągów kursujących w granicach państwa sowieckiego. Otóż do pociągu tego, gdy był w pełnym biegu, o godz 1,20 wskoczył jakiś zamaskowany mężczyzna, przeszedł po dachach wszystkich wagonów i dostał się do budki maszynisty, zarzucił mu chustkę z chloroformem na twarz, a gdy maszynista stracił przytomność, zmusił pomocnika, po uprzedniem sterroryzowaniu go, do zatrzymania pociągu. Wówczas do zatrzymanego pociągu weszli, będący w pogotowiu, towarzysze zamaskowanego napastnika, którzy pod groźbą browningów i karabinów dokonali rewizji wszystkich pasażerów.

Jak się następnie pokazało, poszukiwali oni wyłącznie członków partji komunistycznej. Znaleźli ich 13. Wszystkich ich wyprowadzili na tor, przywiązali do szyn, oblali naftą i podpalili. Po dokonaniu tego kazali innym pasażerom wsiąść napowrót do wagonów i pociąg puszczono w dalszą drogę.

Udaremniony zamach na gmach sztabu generalnego.

Warszawa. W wtorek w nocy posterunek wojskowy, stojący przy gmachu „Sztabu Generalnego“, zauważył 3 osobników, czołgających się wzdłuż muru. Jeden z tych osobników położył na parapecie muru jakąś paczkę Wartownik po otrzeżeniu nieznajomych dał kilka strzałów z karabinów, przyczem jeden z osobników został lekko ranny. Nieznajomi zabrawszy paczkę zbiegli w stronę pobliskiego parku Saskiego. Wezwane na miejsce oddziały wojskowe i policyjne rozpoczęły poszukiwania, które jednak nie dały żadnych wyników.

Krwawy pogrom inteligencji Bolszewji.

58 osób roztrzelano w Leningradzie.

Wiedeń. „Wiener Allgemeinne Zeitung“ donosi za londyńskim Timesem, że liczba osób rozstrzelanych ostatnio w Leningradzie dosięga 58. Pomiędzy niemi znajdują się byli profesorowie, tudzież oficerowie i urzędnicy carscy ze swymi żonami. Rozstrzelano również księcia Golicyna, byłego prezesa ministrów, który ostatnio zarabiał na życie jako szewc.

Tyfus i czarna ospa w Niemczech.

Duisburg. Pomimo daleko idących zarządzeń wypadki czarnej ospy w Nadrenji mnożą się w dalszym ciągu. W Hanau szerzy się epidemja tyfusu. Dotychczas zachorowało około 40 osób.

Wykrycie niemieckich składnic broni nad granicą polską.

W Malborgu policja wykryła 2 duże składy broni i amunicji, należące do członków nacjonalistycznej organizacji „Jungdeutscher Orden“. Broń została skonfiskowana, lecz właściciele jej nie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Polska armja jest najlepszą w Europie.

Oświadczył generał łotewski.

Ryga. Gen. Radzine, który wyjechał na manewry armji polskiej w charakterze obserwatora oświadczył przedstawicielom prasy, że interesuje się niezwykle manewrami armji polskiej, która jest najlepszą armją w Europie, ustępującą może tylko armji francuskiej.

Manewry polskie interesują go również i z tego powodu więcej, niżby go interesowały manewry francuskie, że terytorjum polskie jest pod względem geograficznym podobne do terenu zajmowanego przez Łotwę. Pozatem łotysze pamiętają braterstwo broni z Polakami w czasie walk w roku 1920 z bolszewikami.

Jak łże prasa niemiecka!

Polska miała wysłać regularną dywizję na front marokański.

Warszawa. Prasa niemiecka, a nawet polska prasa prowincjonalna podała niedawno wiadomość o rzekomym werbunku ochotników polaków do odziałów francuskich czy też hiszpańskich, operujących w Marokku. Werbunek ten miał odbywać się za zgodą rządu polskiego. Ministerstwo spraw wojskowych stwierdza kategorycznie, że wiadomości te są całkowicie bezpodstawne, a na terytorjum Polski nie odbywa żaden zaciąg ochotniczy do oddziałów marokańskich. Tembardziej nieprawdziwe są pogłoski o zamierzonem wysłaniu jednej polskiej dywizji regularnej na front marokański.

Krytyka bezczelnego fałszu.

„Danziger Rundschau“ o postępowaniu niemieckich nacjonalistów.

Gdańsk. Wskazując na bezczelne, pełne fałszu i nienawiści postępowanie nacjonalistyczno-niemieckich sfer gdańskich wobec Polski, gdański organ niezawisły „Danzigier Rundschau“ krytykuje niesłychanie ostro metody, używane przez te koła i pisze m. in.

„Gdy niedawno polski torpedowiec „Kaszub“ zatonął w porcie tutejszym, organ nacjonalistów niemieckich w Gdańsku „Danziger Allgemeine Zeitung“ pozwolił sobie na niesmaczną uwagę, że katastrofa ta jest nowym dowodem polskiej lekkomyślności i powinna zarazem „osławionej“ Lidze Narodów uwidocznić niebezpieczeństwo grożące Gdańskowi, wskutek eksplozyj polskich“. (Organ nacjonalistyczny wskazuje tu na budowę polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte.

Nawiązując do powyższego „DanzigerRundschau“ pisze: „Wobec takiego stanowiska każdy staje bezradnie i niewiadomo, co więcej należy tu podziwiać: głupotę czy też brak wszelkiego taktu. Głupotą bowiem w najwyższym stopniu jest żądać zarządzeń w celu zapobieżenia wybuchom ropy na okrętach stojących w porcie gdańskim, gdyż przeciwko tego rodzaju nieszczęśliwym wypadkom jest tylko jeden radykalny środek, t. j. całkowite zamknięcie portu dla wszystkich okrętów opalanych ropą. Niesmacznem jest przy tego rodzaju nieszczęściu, skoro pociągnęło za sobą kilka ofiar, nie znaleźć ani jednego słowa współczucia, wytaczać natomiast wyssane z palca szydercze zarzuty przeciwko Polsce i przeciwko Lidze Narodów, które przecież z tą katastrofą nie mają nic wspólnego. Ten sam organ nacjonalistyczny ma później ponadto pożałowania godną odwagę oburzać się na szczęście przez polskich szowinistów“.

pogardę czterech posterunkowych tczewskich. Przestępstwa tego dopatrzyła się prokuratura w t. zw. czarnej liście wydanej swego czasu przez zarząd Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary. W liście tej podane były nazwiska różnych osób, przeważnie urzędników, którzy kupują u żydów.

Posterunkowi Szulc, Kalinowski, Nastój i Wolert, umieszczeni również na owej czarnej liście stawili wniosek karny przeciwko pp. Danielewskiemu, Skockiemu i Tysarczykowi jako członkom zarządu owej Ligi.

P. Danielewski przyznał się w całej pełni do zarzucanego mu przestępstwa, motywując to konieczną obroną przed żydami, którzy są najzaciętszymi wrogami Polski i narodu polskiego. Podczas gdy żydzi stoją na czele Rosji bolszewickiej, a w Polsce sieją enarchję i komunizm, mordując naszych rodaków, a także policjantów, wielu urzędników a także policjantów w Tczewie popiera żydów i u nich kupuje. P. Danielewski zaznacza, że za udział w Polskim Komitecie Syberyjskim żydzi bolszewiccy skazali go na 26 miesięcy więzienia, a później na rozstrzelanie, jest on więc święcie przekonany o tem, że żydzi są i pozostaną śmiertelnymi wrogami Polski i Polaków. Wobec tego musimy prowadzić energiczny bojkot żydów, którzy czyhają na naszą zgubę i dążą do utworzenia Judeo-Polski. Żydzi przynoszą i przywożą zarazę bolszewicką do Polski i dlatego musi rozbrzmiewać hasło: albo my albo żydzi.

Posterunkowi, przesłuchani jako świadkowie, zeznali pod przysięgą, że kupowali w składach żydowskich Maneli i Hirschfelda, tłumacząc się tem, że żydzi są równie ż obywatelami państwa polskiego i że im, świadkom, wolno kupować, gdzie im się podoba. Pytanie prokuratora, czy kupowali w biały dzień, posterunkowi potwierdzili.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prokurator, dowodząc, że Liga Obrony Ojczyzny i Wiary zwołała poufne zebranie, a następnie więc, że opiera się ona na statucie, zatwierdzonym przez władze w Poznaniu, przytem jest towarzystwem sądownie zapisanem. Zanim zarząd tczewski wydał czarną listę, ogłosił w gazetach przestrogę pod adresem tych, którzy kupują u żydów. Świadkowie przyznali się, że u żydów kupowali i że czynili to w biały dzień, każdy więc mógł był ich widzić. Obywatele widząc i wiedząc, że niektórzy urzędnicy popierają żydów, a na pensje składają się wszyscy obywatele, czuli się dotknięci w swych uczuciach i wydali czarną listę kupujących u żydów. Nie widzę w tej akcji przekroczenia przepisów karnych i obrazy i dlatego wnoszę o uwolnienie oskarżonych.

W tej chwili dwaj świadkowie — posterunkowi gwałtownie powstali i zamierzali ostentacyjnie opuścić salę sądową. Sędzia zawołał: „Tu pozostać! Nie wolno wychodzić przed ogłoszeniem wyroku! Co to za demonstracja Czy tak postępują urzędnicy!

Sąd po dłuższej naradzie skazał p. Danielewskiego na 3 zł. grzywny względnie na dzień aresztu a pp. Skockiego i Tysarczyka uwolnił od winy i kary, zaś dwom świadkom posterunkowym za niestosowne zachowanie się przed sądem nałożył po 30 zł. grzywny i postanowił odpis uchwały sądowej przesłać komendzie policji do wiadomości.

Nadmienić należy, że p. Danielewski, który dawniej pracował w Dyrekcji Kolei w Gdańsku i mieszkał w Tczewie, gdzie rozwinął wielką działalność przeciwko żydom, po ukazaniu się owej czarnej listy został przeniesiony „ze względów służbowych“ do Iłowa. Czyż to nie jest charakterystyczne! Wszelkie uwagi są tu zbyteczne.

— **Bydgoszcz.** Ubiegłej niedzieli odbyła się w mieście naszem rzadka uroczystość poświęcenia płyty „Nieznanego Powstańca“. W uroczystości tej brał udział pułkownik Miller, prezes wszechświatowej organizacji byłych wojskowych, pułkownik wojsk amerykańskich, z swym sekretarzem por. Stonghtonem, oraz gen. Dowbór — Muśnicki prezes Związku Wojaków i Powstańców ziem Zachodnich. Na powitanie dostojnych gości wystawili Powstańcy i Wojacy Bydgoszczy kompanję honorową, od której pułk. Miller przyjął raport.

W niedzielę rano odbyła się uroczysta msza św., celebrowana przez ks. dziekana Malczewskiego. Zwłoki „Nieznanego Powstańca“ spoczywały w metalowej trumnie na katafalku w rzęsiście oświetlonej kaplicy, w około której Powstańcy i Wojacy postawili wartę honorową. Chór św. Wojciecha pod batutą p. Mulorza wykonał pienia religijne.

Mszy św. słuchali wojewoda Bniński, starosta Niesiołowski, radca województwa Mokrzycki, przyjaciel Śliwiński, pułk. Miller, gen. Dowbor Muśnicki i inni, oraz 120 towarzystw.

Po ukończonej mszy św. ruszył pochód przy dźwiękach marszów, żałobnych orkiestr na Plac Bernardyński. Zwłoki złożono w grobie przy odgłosie trzykrotnej salwy, którą „Nieznanego

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 12 sierp. 1925 r.

Kalendarzyk. Środa 12 sierp. Klary i Hilarji
czwartek 13 sierp. Hipolita
piątek 14 sierp. Euzeleusza

— **Morderstwo w lesie wałyckim.** Dzisiaj rano znaleziono w lesie wałyckim zwłoki kobiety zamordowanej. Nieszczęśliwą ofiarę zapewne po zgwałceniu uduszono. Na razie toczy się śledztwo. Obdukcja zwłok wykaże bliższe szczegóły. Komisja sądowa w chwili gdy to piszemy, udaje się na miejsce mordu

Zwłoki leżały już dłuższy czas, gdyż znajdują się w rozkładzie.

— **Nowy kurator pomorski.** Na miejsce b. kuratora pomorskiego p. Riemera, zamianowany został dotychczasowy naczelnik wydziału szkół powszechnych i seminarjów w kuratorjum poznańskiem p. Jan Szwemin.

Nowy kurator jest Pomorzaninem, gdyż urodził się sztumskim. Urząd swój obejmie w połowie września.

— **Ciekawe przedstawienie** sugestywno-hipnotyczne urządza w piątek, dnia 14 b. m. w sali Białego Orła p. Bellachini, który posiada sławę jednego z najlepszych mistrzów swej sztuki. Przedstawienia takie zawsze się cieszą wielką popularnością, toteż niewątpimy, że sala Białego Orła będzie pełną w piątek. Na podstawie głosów prasy możemy być pewni, że p. Bellachini nie zawiedzie oczekiwań.

— **Radzyn.** (Uroczystość Strzelecka. Bractwo Strzeleckie w Radzynie obchodziło ubiegłej niedzieli i poniedziałku swą doroczną uroczystość. Rozpoczęto ją strzałami honorowemi. Pierwszy strzał oddał na cześć Rzeczpospolitej Polskiej król kurkowy, na cześć prezydenta Wojciechowskiego I rycerz, na cześć Wojewody II rycerz, a na cześć p. Starosty burmistrz miasta p. Kirstein, który to strzał był zarazem najlepszy. Na cześć obywatelstwa Radzyna i okolicy strzelał Komendant Bractwa.

W niedzielę popołudniu nastąpiło ubieganie się o order wędrowny i nagrody. Order wędrowny zdobył brat Deutschmann. Nagrody z tarczy orderowej otrzymali bracia strzelcy Nass, Nelkowski i Cybulski. Wieczorem odbył się pochód przez miasto iluminowane. Świetnie wypadły zwłaszcza iluminacje apteki i domu p. Gajtkowskiego. Po obchodzie nastąpiła zabawa, na której bawiono się ochoczo i w pełnej harmonji.

W poniedziałek rano zbudzono pobudką miasto o godz. 6-tej wykonaną przez 18-ty pułk ułanów pod batutą p. Makowskiego, rodowitego Wąbrzeźniaka. O godz 7. rano zaś nastąpił koncert przed domem króla kurkowego oraz mieszkaniem prezesa Bractwa p. burmistrzem Kirsteinem,

O godz. 9-tej przywitano gości, przybyłych z Grudziądza i Wąbrzeźna, poczem rozpoczęto ubieganie się o godność królewską, zdobył ją p. Feliks Nelkowski. Pierwszym rycerzem został mistrz kominiarski p. Leon Truskawa, drugim p. Nass. Po proklamacji króla i rycerzy, zajęto miejsca przy gustownie przybranych stołach celem spożycia obiadu królewskiego. Przybyłych z Grudziądza, Wąbrzeźna oraz Radzyna gości powitał w serdecznych słowach tegoroczny król kurkowy p. Nelkowski, wznosząc toast na zgodną pracę w Bractwach Strzeleckich dla dobra Ojczyzny. Toast na cześć pań wzniósł prezes Bractwa wąbrzeskiego ze zwykłą mu swadą p. Chwiałkowski. Imieniem Bractwa grudziądzkiego składał życzenia p. Mazur, wznosząc okrzyk na rozwój Bractwa w Radzynie. Prezes okręgowy p. Gańcza wzniósł zdrowie króla kurkowego oraz obydwóch jego rycerzy.

Z przemówienia wydawcy naszego pisma p. Szczuki podnosimy, że zwrócił uwagę nato, że Bractwa Strzeleckie należą również do rezerw armji naszej i że powinny ćwiczyć mięśnie i oko, tem więcej w obecnych czasach gdy Niemcy coraz głośniej i bezczelniej wobec Polski postępują i gdy ich apetyty na ziemie polskie wzrastają. Wiadomdm bowiem, że do niedawna domagali się zwrotu tylko Gdańska i tak zwanego korytarza polskiego, dziś już wołają nawet o Poznań, Gniezno i Bydgoszcz. Czujnymi nam zatem należy być i stać bacznie na straży naszego-stanu posiadania.

Przy miłej swobodnej pogawędce spędzono dzień ten, który zapisał się na długo w pamięci każdego uczestnika.

Podnieść należy, że przez obywateli panował nastrój nadzwyczaj harmonijny i niczem niezamącony.

Bractwo Strzeleckie z Wąbrzeźna miało w Radzynie swój dobry dzień. Nietylko bowiem stawiło się bardzo licznie, lecz przy strzelaniu o nagrody dla towarzystw zamiejscowych, mimo silnej konkurencji Grudziądzczan, zabrało wszystkie nagrody.

— **Przymuszewo,** pow. chojnicki. „Gz. Pom.“, donosi że pp. Ł. i Ch., tutejsi mieszkańcy, wynaleźli pewnego rodzaju perpetuum mobile. Ma to być maszyna zapędowa, która porusza się jedynie za pomocą wielkiego koła zapędowego, spoczywającego na łożysku kulkowem. Maszyna ta podobno nadaje się jako motor do maszyn rolniczych. — Trzeba czekać dalszych, ściślejszych wiadomości o tym wynalazku, zanim się wyda sąd ostateczny w tej sprawie, której rozwiązanie całym pokoleniom wynalazców dotąd się nie udało.

— **Toruń.** Pożałowania godny wypadek wydarzył się w Czarnembłocie. Córka właść. Jobsa z Silns, pomagając podczas żniw jednemu z gospodarzy, szła boso przez pole, przyczem skaleczyła sobie lewą nogę. Nie zatroszczyła się jednak o ranę, a dnia następnego noga napuchła i nabrała koloru sinoniebieskiego. Pomimo to zatrudniający ją gospodarz nie chciał odwieźć Jobsównej do lecznicy. Dopiero na trzeci dzień po wypadku odwiózł dziewczynę do krewnych w Toruniu. W stanie groźnym pogotowie ratunkowe odwiozło do zakładu dyakonisek, gdzie wkrótce potem zmarła.

— **Tczew.** Przed sądem pokoju w Tczewie toczył się dnia 6 b. m. ciekawy proces na tle popierania żydów.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) naczelnik stacji kolejowej w Iłowie p. Danielewski, dawniej w Tczewie, 2) urzędnik starostwa p. Skocki i 3) halmistrz rzeźni miejskiej p. Tysarczyk. Oskarżenie zarzucało im obrazę i podawanie w

Powstańca" żegnali Wojacy i Powstańcy.

Nad grobem przemówił gen. Dowbór — Muśnicki w te słowa:

„Z uczuciem głębokiej czci jak również usprawiedliwionej dumy winniśmy dzień dzisiejszy obchodzić. Składamy na wieczne czasy szczątki nieznanego powstańca, jednego z tych, który wyszedł z rdzenia narodu i który jakkolwiek nieznany nam, ale dla tych, którzy nie zważając na 150 lat najcięższej niewoli, nie przestali wierzyć, że jeszcze nie zginęła — nietylko potrafił przelać tę wiarę w czyn, ale potrafił zaszczepić tę wiarę w sercach Wielkopolan. Płyta ta nie jest pomnikiem nieznanych szczątków ludzkich, ale jest symbolem wiecznej dążności naszego narodu do utrzymania wolności. Panie prezydencie miasta Bydgoszczy! Tobie jako jednemu z najpierwszych, którzy stanęli do szeregów w obronie Ojczyzny, Tobie który stoisz teraz na czele miasta, przyszłość którego zarysowuje się świetnie, słusznie należy się zapalić wieczny ogień dla przypomnienia nam wszystkim, że miłość do Ojczyzny winna iść w parze z zaparciem się siebie.

Następnie zabrał głos prezydent miasta dr. Śliwiński:

Imieniem m. Bydgoszczy mam ten piękny i wielki zaszczyt grób poświęcony Nieznanemu Powstańcowi Wielkopolskiemu, pod którym leżą resztki jednego z wielkich synów naszej Ojczyzny, wziąć w opiekę miasta na wieczną pamiątkę naszej czci i hołdu dla tego, który tu leży i jego braci. Zapalam wieczny ogień.

Po tych słowach prez. dr. Śliwiński zapalił ogień wieczny.

Stosy wieńców pokryły grób „Nieznanego" poczem kompanja rezerwy ułanów i kompanja powstańców i wojaków przy dźwiękach orkiestry wojskowej przedefilowały przed obecnymi przedstawicielami władz organizacyj wojskowych i społecznych...

Długo jeszcze defilowały tłumy przed świeżo zakrytą mogiłą, wznosząc modły przed Tron Najwyższego o spokój dla tych, którzy ofiarą krwi i poświęceniem okupili wolność swego narodu.

— **Skarszewy.** (Aresztowanie „kryminalisty.") Tutejsza policja państw. zaaresztowała w tych dniach mężczyznę, który w jednej z tut. restauracyj przedstawił się jako urzędnik kryminalny z Wilna, chcąc kontrolować wyroby wódczane. Ponieważ legitymacja wymienionego mężczyzny nie wystarczała właścicielowi restauracji, posłał on po miejscową policję państwową, która też natychmiast przybyła i „kryminalistę" wzięła pod klucz.

Dzięki przyłączeniu Ciechocinka do Elektrowni w Gródku będzie można w Ciechocinku zastąpić dotychczasowe urządzenia parowe urządzeniami elektrycznemi, będzie można wybudować tramwaj do oddalonych, a ważnych dla zdroju punktów (między innymi do przystani wiślanej), a wreszcie będzie można w należyty sposób oświetlić całe zdrojowisko.

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA 10. VIII. 25 r.

Dolary	5,17 zł.
Funty ang.	25,25 „
100 Frank. franc.	24 34 „
100 Frank. belg.	24,16 „
100 Frank. szwajc.	100,95 „
100 Lirów włosk.	18,71 „
100 Koron czesk.	18,87 „

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 10. VIII. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	17.20 — 19,20
2. Pszenica	25,25 — 26,25
3. Ospa żytnia	12,00 — 13.[illegible]0
4. Owies	22,00 — 23,00
5. Jęczmień brow.	21,[illegible]0 — 23,00
6. Mąka żytnia 70 %	27.5[illegible] — 30,50
7. Mąka pszenna 65 %	54 50 — 57,50
8. Siano luźne	5,00 — 6,00
9. „ pras	7.75 — 8 45
10. Ziemniaki fabr.	— 5 40
11 Słoma żytnia luź	2.06 — 2.20
12. „ „ pras	3 00 — 3.20
14. Jęczmień	—
15. Ospa pszenna	—

Usposobienie spokojne

RUCH TOWARZYSTW

Wąbrzeźno. Zebranie właścicieli nieuchomości odbędzie się wczwartek d. 13. b. m. o godz. 8 w lokalu pod Białym Orłem. Na porządku obrad: sprawa wyborów do Rady Miejskiej. Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.